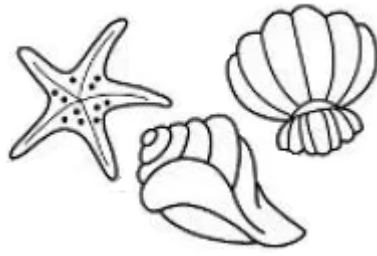


PRZEDSZKOLA CZEK



REDAKTOR NACZELNY CZ. TOSTA Ź. KUCHARCZYK

GAZETKA PUBLICZNEGO PRZEDSZKOLA NR 1 CZERWCU 2017

NA WAKACJE RUSZAĆ CZAS

Za dni kilka - o tej porze
będę witać polskie morze.
Bo najbardziej mi się marzy
żeby bawić się na plaży.

A ja chciałbym dotknąć chmury
i dlatego jadę w góry.
Razem z mamą, razem z tatą
w górach lubię spędzać lato.

Ja na morze nie mam czasu.
Wolę jechać het- do lasu.
I tam z dziadkiem zbierać grzyby
albo w rzece łowić ryby.

Dla mnie to najlepsza pora
żeby wskoczyć do jeziora.
Nie chcę w upał chodzić w góry.
Wolę jechać na Mazury.

Morze, góry, las i rzeka;
Wszystko to już na nas czeka.
Bo zaczęło się już lato
Jedźmy mamó, jedźmy tato.

BEZPIECZNE OPALANIE

Choć na plaży piasek parzy.
My się słońca nie boimy
Bo nas chroni krem z filtrami.
Smarujemy się nim sami!
Bo mam czapkę taką z daszkiem,
A siostrzyczka ma kapelusz.
Na wakacjach - to wam powiem
Trzeba także dbać o zdrowie!

WAKACJE

Pojedziemy na wakacje
razem z mamą, razem z tatą
Zabierzemy piłkę, namiot
i skakankę. Co ty na to?
Słońce, woda, las już czeka
wszystkie dzieci woła.
Zabawimy się wesoło
przed powrotem do przedszkola.



To ostatni już numer „Przedszkolaczka” w tym roku szkolnym, niech przyczyni się do dobrej zabawy podczas wakacji.

AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA

W OKRESIE WAKACJI DYZUR PEŁNIĄ NASTĘPUJĄCE PRZEDSZKOLA:

LIPIEC – PP NR 2 os. J. Tytki

SIERPIEŃ – PP NR 3 ul. Armii Krajowej Krzyżkowice

Zebranie rodziców przed rozpoczęciem roku szkolnego odbędzie się 31.08.2016r. o godz.:
17:00. Obecność obowiązkowa.

W okresie wakacyjnym zachęcamy do dalszego zbierania plastikowych nakrętek, ponieważ od września będziemy kontynuować tę akcję.

WSZYSTKIM PRZEDSZKOLAKOM I ICH RODZICOM

ŻYCZYMY UDANYCH, SŁONECZNYCH I BEZPIECZNYCH WAKACJI!!!

Zagadki wakacyjne

Na małych krzaczkach
w promieniach słońka dojrzewają.
Są słodkie i pyszne
i czerwony kolor mają. /truskawki/

Jakie to na drzewie
dojrzewają przysmaki,
które lubią jeść dzieci,
dorośli i szpaki. /czereśnie/

By je zerwać z drzewa
najlepiej wstać wcześniej,
bo nie tylko dzieci
lubią jeść .../czereśnie/

Duża i dmuchana;
Bardzo kolorowa.
Hop! Do góry lubi latać.
To piłka /plażowa/.

Zamek z piasku z nią zbudujesz,
choć cała plastikowa.
Po zabawie -obok grabek
w wiaderku się chowa. /łopatka/.

W wodzie zawsze je zakładam,
Przez ręce, głowę.
Już się teraz nie utopię.
Bo mam koło /ratunkowe/.

<p>Babcia pestki z nich wydłubie i sok słodki z nich wyciśnie, albo kompot ugotuje, lub do ciasta doda.../wiśnie/</p> <p>Gdy tylko lato się zaczyna na krzaku dojrzewa /malina/</p> <p>Mnóstwo w niej witamin i kształt ma kuleczki. Najsmaczniejszy i najzdrowszy sok z czarnej .../porzeczek/</p>	<p>Gdy słońce mocno świeci To wtedy nam się marzy By koc szybko rozłożyć Na piaszczystej /plaży/.</p> <p>Wody wcale się nie boi; Lubi pływać po jeziorze. Ale są potrzebne wiosła, By nas fala lepiej niosła. /łódka/</p>
---	---

"Ciesz się latem – bezpieczne wakacje"

(źródło: Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Warszawie)

UWAGA - KLESZCZE! Aby ustrzec się przed ukłuciem kleszcza, pamiętaj: • ubierz się odpowiednio. Ubranie powinno chronić całe ciało, w tym także głowę (czapka); • ubranie w jasnym kolorze znacznie ułatwia dostrzeżenie wędrującego po nim kleszcza; • stosuj środki odstraszające, których substancje aktywne powodują, że człowiek jest niewyczuwalny dla kleszczy; • obejrzyj starannie całe ciało po wyjściu z lasu lub parku. Szczególnie sprawdź głowę na granicy włosów i za uszami oraz te miejsca, gdzie skóra jest delikatna – pod kolanami, w pachwinach, na brzuchu; • jak najszybciej usuń kleszcza ze skóry. W tym celu uchwyc go delikatnie pęsetą przy samej skórze i wyciągnij zdecydowanym ruchem; • nie smaruj kleszcza tłuszczem, ponieważ wówczas dusi się on i wymiotuje, zwiększając ryzyko zakażenia; • starannie zdezynfekuj miejsce ukłucia; • kleszcze przenoszą bakterie zwane krętkami *Borrelia*, które wywołują boreliozę oraz wirusy powodujące kleszczowe zapalenie mózgu.

HIGIENA OSOBISTA - WAŻNE! Chroń stopy – uważaj na grzybice! Pamiętaj: • zawsze zakładaj klapki pod prysznic; • używaj wyłącznie własnego ręcznika i mydła; • dbaj o dobre wysuszenie ręcznika, np. na słońcu. Grzyby bardzo lubią wilgotne środowisko, a ich zarodniki mogą przetrwać w trudnych warunkach nawet przez wiele tygodni; • używaj łagodnie działających preparatów w pudrze, kremie, aerozolu. Ich zastosowanie zapobiega występowaniu zakażeń grzybiczych.

PAMIĘTAJ O CHOROBYCH PRZENOSZONYCH DROGĄ POKARMOWĄ! • nie zapominaj o częstym myciu rąk, szczególnie po powrocie z podwórka; • spożywaj produkty świeże, odpowiednio przechowywane i opakowane; • zrezygnuj z produktów łatwo psujących się i pochodzących z nieznanego źródła; • warzywa i owoce spożywaj dopiero po dokładnym umyciu; • unikaj spożywania potraw sporządzonych z surowych jaj, surowego i półsurowego mięsa oraz surowych ryb; • organizuj zabawy w czystych piaskownicach, niedostępnych dla psów i kotów.

POPARZENIA SŁONECZNE Pamiętaj: • nie unikniesz poparzenia, nawet jeśli zejdziesz ze słońca kiedy poczujesz pieczenie. Pierwsze symptomy poparzenia są odczuwalne dopiero po 2-5 godzinach; • więcej promieniowania UV dociera wtedy, gdy słońce jest wysoko nad horyzontem, w związku z tym należy unikać opalania w godzinach 11.00 – 15.00; • pogoda, jaka panuje nad morzem przy lekkiej bryzie, nie chroni przed oparzeniem słonecznym. Niska temperatura daje jedynie złudne wrażenie, że słońce nie jest wówczas groźne; • opalona skóra nie chroni przed słońcem. Naskórek złuszcza się wtedy szybciej i nie stanowi odpowiedniej ochrony; • używaj preparatów z filtrami UV, które chronią skórę podczas opalania. Na plaży otrzymujemy dodatkowe dawki promieniowania UV. Docierają one do nas nie tylko jako promienie bezpośrednio emitowane przez słońce, lecz także odbite od piasku i wody; • chroń oczy przed promieniami słonecznymi – noś okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV; • opalaj się w ruchu.

POCZYTAJ MI MAMO, POCZYTAJ MI TATO!!!

Bajka o odważnej pszczole

Pewnego dnia Michał wyszedł z tatą na podwórko. Tata siedział na ławce i czytał gazetę, a chłopczyk bawił się w piasku. Nagle Michał zobaczył pszczołę i zaczął rozpaczliwie krzyczeć, tata zerwał się, podbiegł do synka.

– Ona chce mnie ugryźć! Boję się jej! – krzyczał malec.

– Znam pewną historię – powiedział tata. Wziął chłopca za rękę, posadził na kolana i zaczął opowiadać.

Dawno, dawno temu małe pasiaste owady ze skrzydełkami były bezbronne, miały skrzydełka, tak jak motyle ale nie posiadały żądeł. Cały czas ciężko pracowały. Latały do kwiatków, zbierały nektar i robiły z nich miód. Zbiory miały być pożywieniem dla wszystkich pszczołek na długie, zimowe dni. Pracowite pszczoły zbierały miodek, składały go w ulu i ciągle starały się powiększać zapasy, ani chwili nie odpoczywały. W tym czasie ludzie mieszkający niedaleko pszczół odkryli słodką tajemnicę owadów i urządzali na pszczele ule złodziejskie napady. Biedne, bezradne pszczoły nie mogły się obronić, ciągle traciły swoje zapasy i nie miały nic do jedzenia na nadchodzącą zimę. Pszczele dzieci płakały z głodu. Płacz poruszył serce małej, wrażliwej pszczołki imieniem Tina, która postanowiła udać się do Królowej i walczyć w imieniu wszystkich pszczoł. Zaproponowała Królowej przygotowanie obrony ula. Jednak Królowa wiedziała, że pszczoły w tej walce są z góry przegrane, bo nie mają broni, która pozwoliłaby im wygrać.

Tina była zrozpaczona.

– To nie ma żadnego wyjścia?! Musimy się poddać?! – wykrzyknęła.

– Jest jedno wyjście. Daleko stąd, na końcu świata mieszka Królowa Przyrody. Do niej należy się udać i prosić o pomoc, ale ty jesteś malutka, słaba, nie dasz sobie rady, tam nikomu nie

udało się dotrzeć. Nie wyruszaj, nie chcę, żeby ciebie spotkał taki sam los! – powiedziała Królowa Pszczół.

– Ależ królowo, muszę wyruszyć w drogę, inaczej wszyscy zginiemy! – odpowiedziała odważna pszczołka. Następnego dnia pszczołka wyruszyła w podróż, przemierzała każdego dnia wiele kilometrów, unikała wielu niebezpieczeństw. Odpoczywała tylko przez chwilę, bo wiedziała, że musi zdążyć przed zimą. Po kilku miesiącach ciężkiej podróży dotarła do Królowej Przyrody i poprosiła ją o pomoc.

Dobra Królowa ulitowała się nad pszczołkami i postanowiła dać im czarodziejską różdżkę, po dotknięciu której każda pszczołka otrzymywała żądło do obrony, ale powiedziała Tinie:

– Przekaż pszczołkom, że tego żądła będą mogły użyć tylko w obronie i tylko raz. Po jego użyciu pszczołka straci życie. Wybierzcie ze wszystkich pszczoł te, które są odważne, nazwijcie je żołnierzami, niech one bronią ula, gdy inne pszczołki będą pracować. Od tego czasu każda ciężko pracująca pszczołka miała broń, ale pamiętając przestrożę Królowej Przyrody, mogła go użyć tylko w obronie. To pomogło pszczołkom obronić swoje zapasy przed ludźmi...

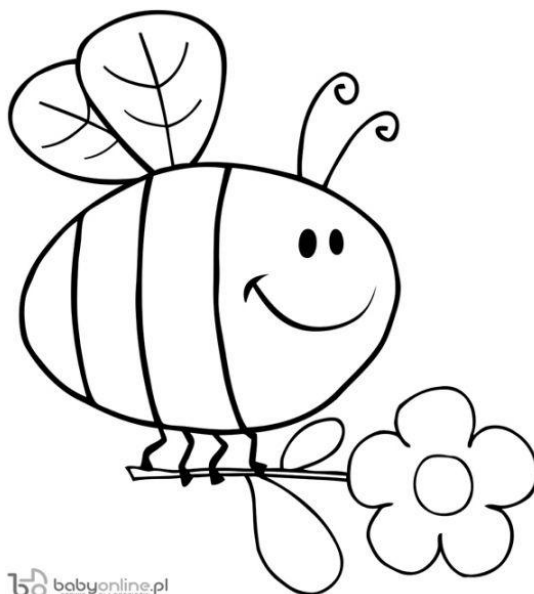
– Dobrze, że mi opowiedziałeś o Tinie, już się jej nie boję, już teraz wiem, że ona mi nie chce zrobić krzywdy, tylko się broni – powiedział Michał.

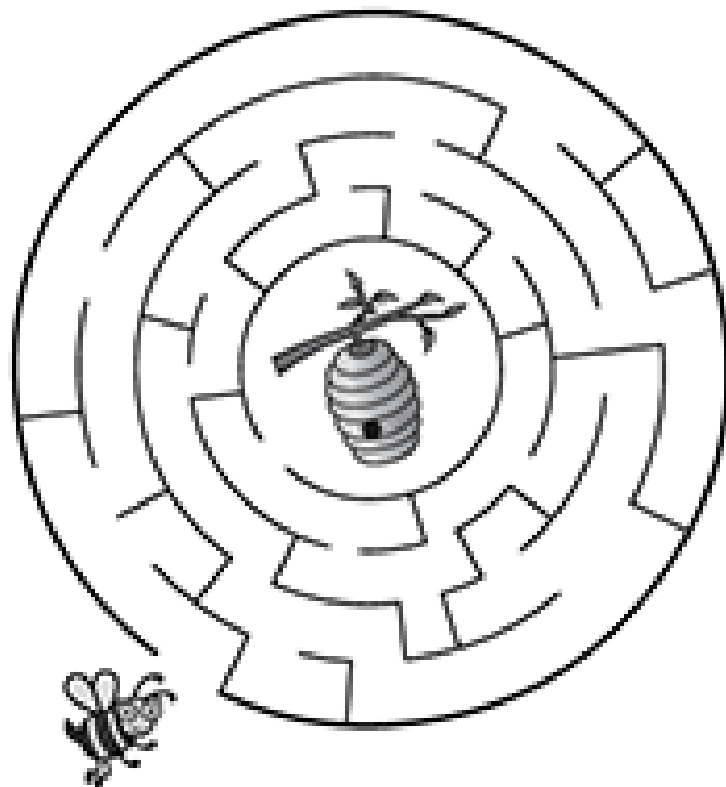
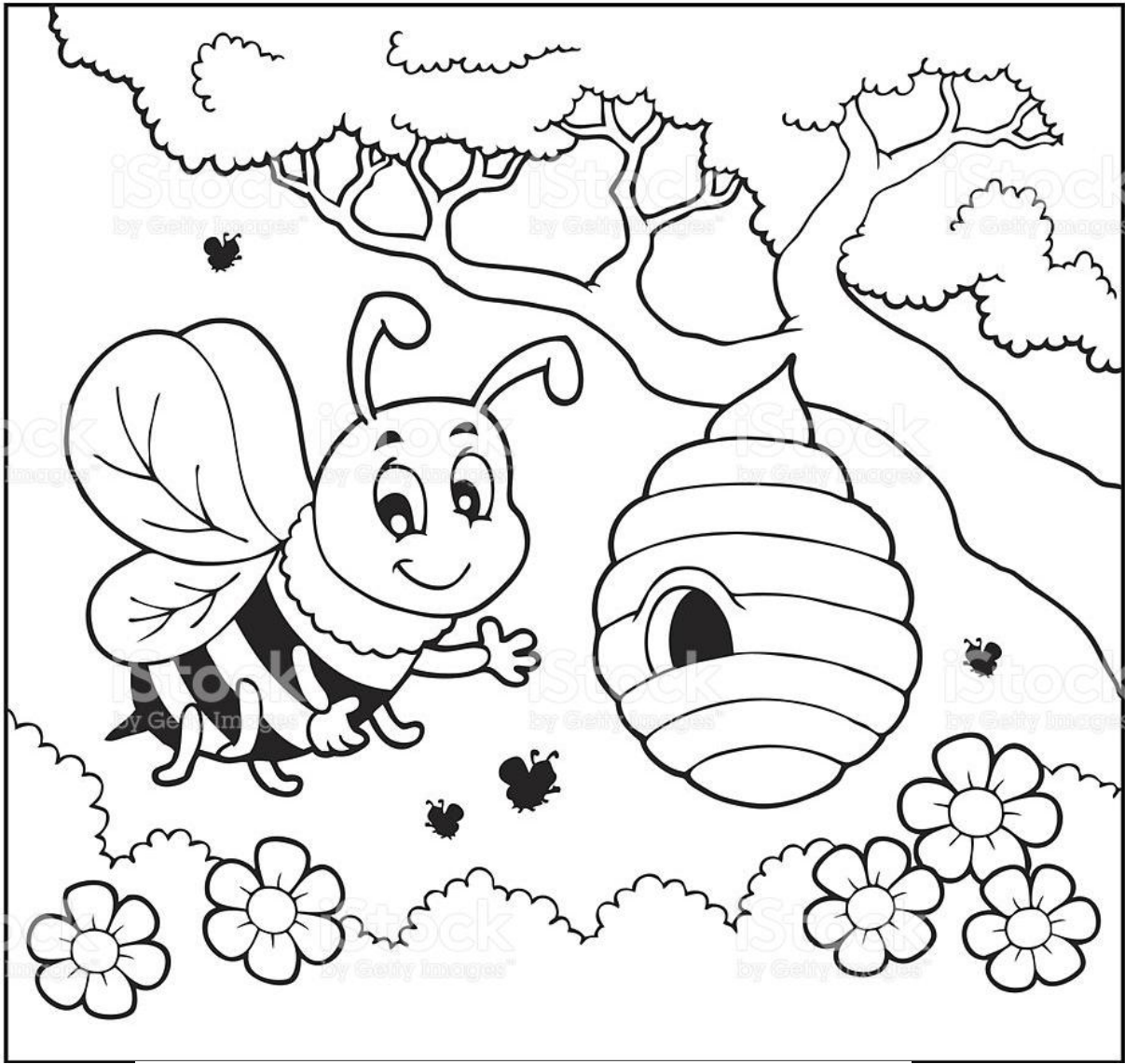
– Zobacz, ona tam jeszcze jest, nie może wydostać się z piaskownicy, podaj jej patyk – zawołał tata.

I chłopiec podał patyk. Pszczołka wspięła się na niego i odfrunęła.

– Leć, Tina, do pszczołek i powiedz im, że się już ich nie boję i nie zrobię im krzywdy – wołał chłopiec za odlatującą pszczołą.

Tak to mały chłopiec zrozumiał, że pszczołka nie jest wrogiem ludzi i nie trzeba się jej bać.





MIŚ USZATEK NA WAKACJE

Pożegnanie Przedszkola

Osiółek Filipan stanął przed drzwiami przedszkola. W przedszkolu było pusto, bo dzieci poszły już do domu.

Murzynek Bimbo otworzył podróżnym drzwi. Gumowy Słoń zatrąbił na powitanie.

— Co to jest? — zapytał Uszatek wskazując na stos listów. Murzynek objaśnił:

— To są listy do ciebie, Misiu. Jest ich sto, a może jeszcze więcej.

Były to listy od dzieci z bliska i z daleka. Ale nie tylko od dziewczynek i chłopców. Były tam też listy od dzieci leśnych, polnych i łąkowych. Od małego tygrysa, od zajączka spod miedzy, od zielonej żabki...

„Czytaliśmy w Leśnej Gazecie o twoim sławnym cyrku — pisał pies Azorek z Mopsikowa — musisz koniecznie do nas przyjechać”.

W każdym liście było serdeczne zaproszenie.

Długo Miś siedział zamyślony nad stertą listów. A potem sięgnął po notes i długopis. Wpisał po kolei wszystkie imiona i adresy.

Gdy następnego dnia srebrny świt błysnął w oknach przedszkola, Uszatek powiedział do przyjaciół:

— Idę w świat! Będę odwiedzał dzieci, które do mnie pisały. Chcę je poznać, chcę się z nimi pobawić.

Zmartwili się przyjaciele. Żal im było rozstawać się z niedźwiadkiem. Miś też był bardzo wzruszony. Podrapał się nawet w opuszczone uszko. Nie zmienił jednak postanowienia. Przewiesił torbę przez ramię i zawołał: — Żegnajcie! Do zobaczenia!

Na ganku stanęła gromadka wiernych przyjaciół. Murzynek Bimbo i Pajacyk Bimbambom powiewali chustkami. Gumowy Słoń chciał zatrąbić, ale zmartwienie zatamowało mu głos. Nawet psotna Małpka Fik-Mik siedziała cichutko.

Miś Uszatek szedł drogą przed siebie. Słońce złociło mu sierść. Kładło na piasku wędrująca za Misiem cień.

Uszatek oddalał się, wydawał się coraz mniejszy, aż na koniec zrobił się taki malutki jak mrówka. Jeszcze chwila — i znikł z oczu. Droga była pusta.

— Trzeba wracać — westchnął Pajacyk — zaraz przyjdą tu dzieci.

W przedszkolu przyjaciele znaleźli kartkę z takim napisem:

**ŻEGNAJCIE, DRODZY PRZYJACIELE,
BYLIŚMY RAZEM WIELE LATEK.
DZIŚ POWODZENIA W SZKOLNEJ PRACY
ŻYCZY WAM SZCZERZE — MIŚ USZATEK.**

Przedstawienie

W sosnowym zagajniku była duża polana.

— Tu urządzimy cyrkowe przedstawienie — postanowił Miś Uszatek.

— A kto będzie patrzył na to przedstawienie? — niepokoił się Pajacyk Bimbambom.

— My, my! — rozległy się wokoło głosy.

I za chwilę na polanie zaroilo się od leśnych dzieci. Przybiegły cztery małe zajaczki i dwie córeczki wiewióreczki. Z podziemnych korytarzy wyszedł mały krecik i język wysunął się spod jałowca.

— O, jest tu nawet sarenka! — ucieszył się Miś.

— I mały borsuk!

Leśne dzieci usiadły na mchu półkolem. Artyści tymczasem przygotowywali się do przedstawienia. Zawieszali liny od drzewa do drzewa, spulchniali grabkami piasek na środku areny. Wtem od strony drogi dobiegł gwar dziecięcych głosów.

— Uciekajmy! — przestraszyły się leśne dzieci.

— Nie uciekajcie! — zawołał Uszatek. — Poznają te głosy: to idą dzieci z półkolonii, dzieci z przedszkola Misia Uszatka. One nie zrobią wam krzywdy!

Na polankę weszli przedszkolacy. Była tu Ania, Ela i Magda, był Wojtek, Andrzejek i Jarek... Serdecznie przywitani się z Misiem. Potem usiedli na mchu obok leśnych dzieci.

Pajacyk Bimbambom nastroił gitarę i zaśpiewał piosenkę:

Cyrk Misia Uszatka
w całym świecie słynie.
Zaraz wiewióreczka
zatańczy na linie.

Dwa Białe Króliczki
będą fikać kozły.
Wilga nam zaśpiewa
na gałązkach brzozy.

Osiółek Filipan
stuknie w korzeń dębu.
Co zechcecie — zliczy
szybko i bez błędu.

Małpka będzie rzucać
piłki i talerze.

Bijcie nam oklaski
gorąco i szczerze!

Kiedy Pajacyk skończył śpiewać, wszystko odbyło się tak, jak w jego piosence. Tylko Małpka Fik-Mik nie wykonała swojego programu. Zrobiła na arenie bardzo zabawną minę. Widzowie zaczęli się śmiać i głośno klaskać. Małpka przestraszyła się hałasu i uciekła na wierzchołek brzozy.
— To był najlepszy numer w programie cyrkowym! — mówiły potem dzieci z przedszkola i dzieci leśne.

PTASIE RADIO I LEŚNA GAZETA

Wieści o cyrku Misia Uszatka rozniosły się po całym lesie. A nawet wyszły daleko poza las. Sroki powtarzały srokom, wróble — wróblom:
— Jakie piękne przedstawienie!
— Warto zobaczyć ten cyrk!
Zainterесowało się cyrkiem Ptasie Radio i redakcja Leśnej Gazety. Na przedstawienie przybył redaktor Leśnej Gazety.

— Chcę zrobić fotografię Misia Uszatka — powiedział. Potem przyjechał wóz radiowy. Redaktor zwrócił się do Misia:
— Czy mógłbyś powiedzieć kilka słów do mikrofonu?
Redaktor Leśnej Gazety poprosił Misia, żeby usiadł na pniu.
— Zrobię piękne zdjęcie — zaproponował.
Miś usiadł na wskazanym miejscu. Skromnie spuścił oczy. Był tak przejęty, że nie widział nic dokoła. Nie słyszał ćwierkania wróbli ani skrzeczenia srok. Błysk! Pstryk! — zdjęcie gotowe.
Kiedy następnego dnia kolorowe zdjęcie Misia ukazało się w Leśnej Gazecie, niedźwiadek nie mógł się nadziwić:
— Skąd się wzięła sroczka na moim ramieniu? Jak to się stało, że na głowie siedzą mi dwa wróble?
— One też chciały, by ich zdjęcie ukazało się w gazecie — śmiał się Pajacyk Bimbambom.

ŻUBR Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Już jesień. Wiatr chłodny szumi w czerwonych liściach.
— Zimno mi — skarży się Małpka Fik-Mik.
— Czas wracać do przedszkola! — postanowił Uszatek. Osiołek Filipan był już gotowy do drogi.

Zaturkotały koła. Przed wieczorem wózek naszych przyjaciół skrył się w cieniu ogromnej puszczy.

— To jest Puszcza Białowieska — poinformował Osiołek towarzyszy.

W puszczy było cicho i tajemniczo. Stuletnie drzewa szumiały wieczorną pieśń. Podróżni zamilkli. Wtem w pobliżu trzasnęła gałązka.

— Kto to?... — szepnął przestraszony Uszatek.

— Nie bójcie się — odezwał się zza drzew gruby głos. — To ja, żubr. Nie zrobię wam nic złego.

I w tej chwili wyszedł z gąszczów wielki, brodaty zwierz.

— Witaj, Misiu Usztku! — mruknął basem. — Bardzo się cieszę, że zobaczyłem wasz słynny cyrk.

— A my się też bardzo cieszymy, że zobaczyliśmy sławnego żubra z Puszczy Białowieskiej.

Wszyscy oglądali żubra. Podziwiali jego silny kark, brodę i rogi.

— Ty musisz być silniejszy nawet niż Duży Niedźwiedź — powiedział Uszatek.

— Chyba tak — pochwalił się żubr. — Ale jestem łagodny. Prawie taki, jak mały niedźwiadek, Miś Uszatek.

Podróżni pożegnali się z żubrem i wózek potoczył się dalej.

„Sympatyczny jest żubr — pomyślał Uszatek. — Dobrze jednak, że został już daleko. Ciarki biegały mi po grzbiecie, gdy patrzyłem na tego olbrzyma.”